

zobowiązaliśmy się z Łaską Bożą" (RH 20). W Kościele każdy ma „własny dar" (1 Kor 7, 7), a w oparciu o niego własne powołanie, własny udział w zbawczym dziele Chrystusa. Wypełniając własne powołanie jednocześnie służy drugim, buduje Kościół i buduje braterskie wspólnoty.

Wierność powołaniu, czyli wytrwała gotowość „królewskiej służby", posiada szczególne znaczenie, gdy chodzi o zadania bardziej zobowiązujące, jak np. wierność w małżeństwie, w kapłaństwie. W oparciu o wzór Chrystusa i współpracując z łaską, którą nam wysłużył, możemy zdobyć w sobie owo „panowanie", a więc zrealizować dojrzałe człowieczeństwo w nas. Zaś dojrzałe człowieczeństwo oznacza pełne użycie daru wolności. W sposób szczególny czynią dar z siebie ludzie decydujący się na życie zakonne.

Ojciec święty przypomina, że wolność nie jest celem sama w sobie, wolność nie może oznaczać samowoli. Najwspanialszym wypełnieniem wolności jest „miłość, która urzeczywistnia się w oddaniu i służbie. Do takiej to właśnie „wolności wyswobodził nas Chrystus" i stale wyzwala" (RH 20).

Kraków

Ks. JAN SZKODOŃ

Ks. Stanisław Nowak

## DUCHOWOŚĆ ODKUPIENIA ŚRODKIEM ODNOWY KOŚCIOŁA WEDŁUG ENCYKLIKI „REDEMPTOR HOMINIS"

Encyklika *Redemptor hominis* skupia uwagę ludzi całego świata. Nic w tym dziwnego. Jest to pierwsza encyklika, zawierająca program działania Jana Pawła II, papieża, który w krótkim czasie objawił się jako człowiek niezwykle bliski sprawom współczesnego świata, a jego pontyfikat wzbudził u ludzi wielkie nadzieje. W encyklice szuka się także wytycznych dla Kościoła końca drugiego tysiąclecia. Nie trzeba bowiem być millenarystą, wystarczy zwyczajne wyczuć historię, by z wielką uwagą śledzić pierwszą uroczystą wypowiedź Człowieka, który przyjął odpowiedzialność za duchowy profil ludzkości w tak bardzo ważnym momencie dziejów. Jan Paweł II nie ucieka od tej odpowiedzialności i ma świadomość swej misji w doniosłej godzinie dziejów, w której znajduje się Kościół i cała wielka rodzina współczesnej ludzkości (RH 1).

W takim kontekście historii Ojciec Święty zastanawia się nad drogami, którymi winien zdążać Kościół do swego ostatecznego celu. Przejawszy po swoim bezpośrednim poprzedniku Janie Pawle I imio-

na Papieży Jana XXIII i Pawła VI, związanych z dziełem odnowy Kościoła przez II Sobór Watykański, określa swój pontyfikat jako kontynuację ich posłannictwa. W szczególności ustawia swą myśl w nawiązaniu do encykliki Pawła VI *Ecclesiam suam*. Nie chce jednak dorzucać nowych treści do bogactwa myśli zebranych przez tę encyklikę i nie chce wytyczać nowych dróg dla Kościoła, pragnie raczej pójść w głąb prawd przypominanych przez swego Poprzednika. „Jeśli drogi, na które Sobór wprowadził Kościół naszego stulecia — pisze Jan Paweł II — które wskazał w swej pierwszej encyklice nieodżałowany Papież Paweł VI, nie przestają na długi czas być tymi drogami, po których wszystkim nam możemy wypada — to równocześnie na tym nowym etapie słuszenie możemy stawiać sobie pytanie: jak? W jaki sposób dalej należy nimi postępować? Co zrobić, aby ten nowy Adwent Kościoła związany ze zbliżającym się końcem drugiego tysiąclecia przybliżył nas do Tego, o którym Pismo święte mówi: „Wielkie będzie Jego panowanie”. Pater futuri saeculi? Jest to podstawowe pytanie, które musi sobie stawiać nowy Papież” (RH 7).

Podstawowe pytanie encykliki dotyczy więc sposobu postępowania po wytyczonych już przez Sobór drogach, odnosi się do środków odnowy wewnętrznej Kościoła. Ci, którzy szukają w encyklice nowych treści wiary w stosunku do nauki ostatniego Soboru, doznają przy jej lekturze zawodu. Nowość Encykliki polega na nowej inspiracji duchowej, którą Papież chce tchnąć niejako w Kościół. Odchodzi więc Ojciec Święty od spokojnego wykładu dawniejszych encyklik i przechodzi na styl żywy, zapalający, żarliwy. Encyklikę nazwano wielkim wyznaniem wiary Papieża, hymnem na cześć Chrystusa w człowieku, autentyczną modlitwą. Papież przemawia przez zaakcentowanie pewnych prawd wiary, przez nowe ich naświetlenie i wyciąga z nich głęboko w życie idące wnioski. Jako doskonały znawca współczesności, człowiek obdarzony charyzmatem znajomości ludzkich serc, stawia on diagnozy na ulepszenie sytuacji dzisiejszego świata. Encyklika jest ukazaniem duchowości Kościoła końca drugiego tysiąclecia.

## 1. KONIECZNOŚĆ PRZYJĘCIA TAJEMNICY ODKUPIENIA

Nie trudno jest znaleźć w encyklice ogólną nazwę na określenie duchowości, którą Papież chce przekazać człowiekowi współczesnemu. Odnaczający się dużą zdolnością syntetycznego ujmowania rzeczywistości Jan Paweł II, na postawione przez siebie pytanie: co należy zrobić? taką daje odpowiedź: „I tutaj właśnie (...) jedna narzuca się odpowiedź, zasadnicza i podstawowa. Jeden zwrot ducha, jeden kierunek umysłu, woli i serca: ad Christum Redemptorem hominis, ad Christum Redemptorem mundi. Ku Niemu kierujemy nasze spojrze-

nia powtarzając wyznanie św. Piotra: „Panie, do kogoż pójdziemy? Ty masz słowa życia wiecznego”, bo tylko w Nim, Synu Bożym, jest nasze zbawienie” (RH 7). Chrystus Odkupiciel człowieka ma być zasadniczą treścią życia Kościoła. Wyrażenie „Tajemnica Odkupienia”, ciągle powtarzane w tekście encykliki, wiąże ze sobą wszystkie myśli Papieża. Tajemnica Odkupienia jest tłem do przedstawienia najpiękniejszych treści o Bogu, człowieku, Kościele i świecie. Można więc z całą pewnością twierdzić, że dla Papieża pierwszą i najbardziej podstawową formułą na określenie duchowości naszych czasów będzie: przyjąć możliwie najbardziej rzeczywistość Tajemnicy Odkupienia. Encyklika podaje całe bogactwo postaw człowieka wobec tej Tajemnicy. Ku Niej należy zwrócić myśli i serca (RH 18), wierzyć w Nią (RH 20), obcować z całą Jej głębią (RH 13), przyswoić Ją sobie, zasymilować całą Jej rzeczywistość (RH 10), wejść w pełny Jej wymiar, uczestniczyć w Niej (RH 20), zjednoczyć się z całym Jej bogactwem, zachować z Nią dynamiczną spójnię, żyć Nią (RH 20), trwać w Jej kręgu (RH 10).

Lektura encykliki stawia pytanie, dlaczego Papież wybrał właśnie Tajemnicę Odkupienia jako ideę-syntezę tłumaczącą wszystkie inne rzeczywistości wiary, jako prawdę wskazującą na drogi rozwiązania wszystkich problemów, które nurtują współczesnego człowieka. Mógł Papież mówić ogólnie o Chrystusie lub też inne misterium chrystologiczne wybrać jako tło dla swoich przemówień. Odpowiedzi może być wiele.

Trudno nie dostrzec najpierw kontekstu historycznego encykliki. Wiąże się ona z wielką rocznicą dwutysiąclecia istnienia chrześcijaństwa, z przygotowaniem Kościoła do wielkiego Jubileuszu Odkupienia. Rok 2000 — głosi Jan Paweł II — przypomni nam i odnowi w sposób szczególnie świadomość tej kluczowej prawdy wiary, której dał wyraz św. Jan na początku swej Ewangelii: „Słowo stało się ciałem i zamieszkało wśród nas” (J 1, 14), a na innym miejscu: „*Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne*” (J 3, 16).

Encyklika ma też głębokie osadzenie w teraźniejszości. Jan Paweł II, wnikliwy obserwator współczesnych sobie czasów i znawca zagrożeń stojących przed człowiekiem, dostrzega dla niego niebezpieczeństwo płynące z błędnych koncepcji zbawienia, jakie głoszą współczesne prądy i orientacje filozoficzne. Materializm teoretyczny i praktyczny, egzystencjalizm czy różne odcienie filozofii śmierci Boga wyznają i głoszą idee o samozbawieniu człowieka. Cała działalność duszpasterska Kardynała Wojtyły jako kapłana, biskupa, a potem krakowskiego metropolity, zmierzała do tego, żeby wykazać granice tych systemów i filozofii, występujących w istocie rzeczy przeciw najgłębszym pokładom człowieczeństwa. Jako Papież w pierwszej encyklice przeciwstawia ideom o samozbawieniu człowieka prawdę

o „zbawieniu człowieka przez Tajemnicę Odkupienia” (RH 22). W tej Tajemnicy ukazuje konsekwentnie drogę dla ludzkości i Kościoła.

Tajemnica Odkupienia jest również dla Papieża doskonałym tłem dla rozważania jego ulubionego tematu, jakim jest tajemnica człowieka. Człowiek jako osoba może być zrozumiały jedynie wtedy, gdy się go rozpatruje w świetle jego wewnętrznej prawdy i miłości — głosi często Autor dzieł: *Osoba i czyn* i *Miłość i odpowiedzialność*. Tajemnica Odkupienia jest według encykliki rzeczywistością, która stwarza człowieka na nowo nadając mu nową wewnętrzną prawdę, a zarazem potwierdza człowieka w miłości. Dzięki tej tajemnicy człowiek osiąga największą godność. Tak należy rozumieć liczne teksty encykliki. „W Tajemnicy Odkupienia sprawa człowieka wypisana jest ze szczególną mocą prawdy i miłości” (RH 18). „Chrystus—Odkupiciel świata jest Tym, który dotknął w sposób jedyny i niepowtarzalny tajemnicy człowieka, który wszedł w jego „serce” (RH 8). „Człowiek nie może żyć bez miłości. Człowiek pozostaje dla siebie istotą niezrozumiałą, jego życie pozbawione jest sensu, jeśli nie objawi mu się Miłość, jeśli nie spotka się z Miłością, jeśli jej nie dotknie i nie uczyni w jakiś sposób swoją, jeśli nie znajdzie w niej żywego uczestnictwa. I dlatego właśnie Chrystus-Odkupiciel, jak to już zostało powiedziane, „objawia w pełni człowieka samemu człowiekowi”. To jest ów — jeśli tak wolno się wyrazić — ludzki wymiar Tajemnicy Odkupienia. Człowiek odnajduje w nim swoją właściwą wielkość, godność i wartość swego człowieczeństwa. Człowiek zostaje w Tajemnicy Odkupienia na nowo potwierdzony, niejako wypowiedziany no nowo. Stworzony na nowo!” (RH 10).

Nauka o godności człowieka została już mocno wyakcentowana przez ostatni Sobór, do którego encyklika wciąż się odwołuje. Nie trudno jednak zauważyć w dokumencie Jana Pawła II większe jej związanie z Tajemnicą Odkupienia. Wielkość człowieka — zdaniem Papieża — mieści się nie tylko w tym, że Syn Boży podniósł go do godności obrazu Boga sam stając się człowiekiem, ale pochodzi stąd, że Syn Boży stworzył na nowo człowieka zadoścczyniac przez swoją śmierć Nieskończonej Miłości. „Rozważając na nowo te wspaniałe zdania nauki soborowej — pisze Papież przytaczając tekst Konstytucji duszpasterskiej o wyniesieniu człowieka przez Wcielenie — nie zapominamy ani na chwilę, że Jezus Chrystus — Syn Boga żywego, stał się naszym pojednaniem u Ojca”. Że to On właśnie i On jeden uczynił zadość tej odwiecznej miłości, właśnie temu Ojcostwu, które od początku wyraziło się w stworzeniu świata, w obdarowaniu człowieka całym bogactwem tego stworzenia, w uczynieniu go „niewiele mniejszym od istot niebieskich”, bo stworzonym na obraz Boży i Bogu podobnego — a z kolei przecież Ojcostwu i miłości niejako odepchniętej przez człowieka wraz ze złamaniem pierwszego Przymierza i łamaniem tych dalszych, które Bóg wielokrotnie zawierał z ludźmi. Odkupienie świata — owa wstrząsająca tajemnica miłości,

w której niejako na nowo „powtarza się” tajemnica stworzenia — jest w swoim najgłębszym rdzeniu „usprawiedliwieniem” człowieka w jednym ludzkim Sercu: w Sercu Jednorodzonego Syna, aby mogło ono stawać się sprawiedliwością serc tylu ludzi, w tym Przedwiecznym Jednorodzonym Synu przybranych odwiecznie za synów i wezwanych do Łaski, wezwanych do Miłości (RH 9). Nowe stworzenie człowieka nie dokonuje się więc jedynie na zasadzie wejścia w ludzkość przez Wcielenie, ale na zasadzie miłosego dialogu Syna z Ojcem wyrażającym się w misterium Krzyża: „Krzyż na Kalwarii, poprzez który Jezus Chrystus — Człowiek, Syn Maryi Dziewicy, przybrany Syn Józefa z Nazaretu — „odchodzi” z tego świata, jest równocześnie nowym otwarciem odwiecznego Ojcostwa Boga, który w Nim na nowo przybliżył się do ludzkości, do każdego człowieka, obdarzając go tym trzykroć świętym „Duchem Prawdy”. (RH 9).

To wyraźne uwypuklenie Tajemnicy Odkupienia przez krzyż w kontekście Tajemnicy Wcielenia i prawdy o stworzeniu świata ma z pewnością w encyklice jeszcze jedną szczególną wymowę. Niektóre współczesne bowiem kierunki duchowości zdają się pomijać milczeniem prawdę o Krzyżu, a opierając się wyłącznie na prawdzie o stworzeniu wszystkiego przez Boga i udoskonaleniu świata przez wejście Boga w ludzkość w Tajemnicy Wcielenia, głoszą przesadny optymizm w stosunku do świata i natury ludzkiej. Wyraża się to w usuwaniu na margines takich postaw moralnych, jak: wyrzeczenie, asceza, odejście od świata, świadomość grzechu i winy. Encyklika jest przypomnieniem prawdy o Odkupieniu człowieka przez krzyż. Konsekwentnie ukazuje ona wartości tego w życiu ludzkim, co jest pozorną przegraną: ofiary, wyrzeczenia, umartwienia, a nawet śmierci. Wskazuje też na ograniczenia postępu technicznego, który, gdy nie liczy się z wartościami ducha i sumienia ludzkiego, nosi z sobą wielkie zagrożenia dla dobra osoby ludzkiej.

Jan Paweł II przypomina w swej encyklice naukę II Soboru Watykańskiego, równocześnie jednak prostuje pewne odchylenia, jakie powstały wskutek jednostronnego interpretowania jego dokumentów.

## 2. ZDUMIENIE SIĘ NAD CZŁOWIEKIEM ODKUPIONYM PRZEZ CHRYSZTUSA

Przyjęcie Tajemnicy Odkupienia łączy się najściślej w umyśle Papieża z przyjęciem człowieka. *Redemptor hominis* jest encykliką o człowieku odkupionym przez Chrystusa; ściśle mówiąc o konieczności zaakceptowania człowieka jako osoby, jego godności, jego wewnętrznej prawdy. Z pewnością w żadnym z dotychczasowych dokumentów Kościoła Nauczającego prawda o człowieku nie znalazła tyle miejsca co w pierwszej encyklice Jana Pawła II. Czy można jednak mówić o najdalej posuniętym antropocentryzmie encykliki?

Łatwo zauważyć, że Papież mówi najpierw o Chrystusie Odkupicielu, a potem o człowieku odkupionym. Encyklika zaczyna się od słów: „Redemptor hominis”, a nie „homo redemptus”. Papież nie widzi sensu mówienia o człowieku poza Chrystusem. Człowiek według niego nie może być rozumiany bez Chrystusa. W Encyklice nie ma dylematu kto w centrum: Bóg czy człowiek? Bóg stawszy się człowiekiem przez Wcielenie i potwierdzając człowieka przez Odkupienie zjednoczył się poniekąd z człowiekiem. Gdzie człowiek, tam Chrystus. Encyklika nie jest hymnem na cześć człowieka, ale hymnem o wielkości człowieka na cześć Chrystusa Odkupiciela. Papież z największą troską strzeże obydwóch wymiarów Tajemnicy Odkupienia: boskiego i ludzkiego. Podkreśla też, że przyjęcie tej Tajemnicy owocuje najpierw w uwielbieniu Boga, a potem w głębokim zdumieniu się człowieka nad samym sobą (RH 10). Wymiar teologiczny duchowości chrześcijańskiej, kierunek „ku Bogu”, wyraża się w encyklice nie tyle ilością słów, ale całym jej tenorem. Encyklika jest pełna modlitwy do Chrystusa, zawierzenia się Chrystusowi. Dla kogo jednak drogą jest Chrystus, dla tego też drogą musi być człowiek. Stąd też wymiar „ku Bogu” łączy się najściślej z wymiarem „ku człowiekowi”.

Encyklika zawiera bardzo wiele śmiałych wyrażań na określenie szczególniejszej bliskości, jaka istnieje między Chrystusem a człowiekiem. Kilkakrotnie nawraca Papież do myśli, że przez Odkupienie „Chrystus zjednoczył się z każdym człowiekiem”. Aż pięciokrotnie używa wyrażenia, że „człowiek jest dla Kościoła drogą”, podobnie jak Chrystus jest drogą. Encyklika mówi nawet o postawie „zdumienia się” nad godnością człowieka. Co więcej, istotę chrześcijaństwa i Ewangelii określa jako swoistego rodzaju zdumienie się nad człowiekiem odkupionym w Chrystusie: „Właśnie owo głębokie zdumienie wobec wartości i godności człowieka nazywa się Ewangelią, czyli Dobrą Nowiną. Nazywa się też chrześcijaństwem. Stanowi o posłannictwie Kościoła w świecie — również, a może nawet szczególnie — w świecie współczesnym” (RH 10).

Papież inspirował w swej pierwszej encyklice postawę głęboko chrześcijańskiego humanizmu. „Owo zdumienie — pisze — a zarazem przeświadczenie, pewność, która w swym głębokim korzeniu jest pewnością wiary, ale która w sposób ukryty ożywia każdą postać prawdziwego humanizmu — pozostaje najściślej związane z Chrystusem. Ono wyznacza zarazem Jego miejsce, Jego — jeśli tak można się wyrazić — szczególne prawo obywatelstwa w dziejach człowieka i ludzkości” (RH 10).

Ten chrześcijański humanizm musi jednak, według Autora encykliki, nabrać konkretnych kształtów. Kościół powinien patrzeć na człowieka oczami Chrystusa (RH 18), żyć prawdą o człowieku, być świadomym życia konkretnego człowieka, jego możliwości, jego za-



grożeń (RH 18), troszczyć się o niego, strzec i bronić jego praw, służyć mu (RH 18) — wprost „być zjednoczonym z każdym człowiekiem”.

Akcent encykliki położony jest na słowie: „każdy człowiek”. Zaczyna się ona od słów: „Odkupiciel człowieka”, a nie „Odkupiciel ludzkości” czy „Odkupiciel świata”. Kościół ma służyć konkretnemu człowiekowi „w całej jego prawdzie, w pełnym jego wymiarze. Nie chodzi o człowieka „abstrakcyjnego”, ale rzeczywistego, o człowieka „konkretnego”, „historycznego”. Chodzi o człowieka „każdego” — każdy bowiem jest ogarnięty Tajemnicą Odkupienia, z każdym Chrystus w tej tajemnicy raz na zawsze się zjednoczył. Każdy człowiek przychodzi na ten świat, poczynając się w łonie swej matki i rodząc się z niej jest z tej właśnie racji powierzony trosce Kościoła” (RH 13).

Jan Paweł II daje w swej encyklice racje teologiczne dla swych natarczywych apeli o poszanowanie godności każdego, pojedynczo branego człowieka. Bóg wszedł w dzieje zbawienia stając się człowiekiem „jednym z miliardów, a równocześnie Jedynym” (RH 1). Także i „człowiek jest jedynym na ziemi stworzeniem, którego Bóg chciał dla niego samego. Człowiek, tak jak jest „chciany” przez Boga, tak jak został przez Niego odwiecznie „wybrany”, powołany, przeznaczony do łaski i do chwały — to jest właśnie człowiek „każdy”, najbardziej „konkretny” i najbardziej „realny”: człowiek w całej pełni tajemnicy, która stała się jego udziałem w Jezusie Chrystusie, która nieustannie staje się udziałem każdego z tych czterech miliardów ludzi żyjących na naszej planecie, od chwili kiedy się poczynają pod sercem matki” (RH 13).

Trudno nie dojrzeć w tej teologii „jedyności”, teologii „imiennego powołania” człowieka, reakcji Papieża na wszystkie systemy przekreślające dobro osobowe człowieka w imię grupy, klasy społecznej, społeczeństwa — pojmowanych abstrakcyjnie i anonimowo. U podstaw zagrożeń dla człowieka współczesnego dostrzega Ojciec Święty myślenie technokratyczne, urzeczowienie człowieka, podporządkowanie jego wartości moralnej i duchowej ślepych prawom materii. W zaakcentowaniu przez wszystkich chrześcijan i ludzi dobrej woli dobra osobowego człowieka widzi on środek odnowy dzisiejszego świata. Człowiek musi się stać naprawdę drogą dla Kościoła i dla wszystkich ludzi na świecie.

### 3. TAJEMNICA ODKUPIENIA A DOSKONAŁOŚĆ CHRZEŚCIJAŃSKA

Encyklika *Redemptor hominis* długo zatrzymuje swą uwagę na prawdzie o człowieku. Należy ona do nielicznych encyklik papieskich, które zwracają się nie tylko do chrześcijan, ale do wszystkich ludzi dobrej woli. Tajemnicę Odkupienia wiąże Papież z „losem” wszystkich ludzi, niezależnie od ich przekonań religijnych. Życie

Chrystusa Odkupiciela — głosi encyklika — „przemawia równocześnie do tyłu ludzi, którzy nie potrafią na razie powiedzieć wraz z Piotrem: „Ty jesteś Mesjasz, Syn Boga żywego” (RH 7). Myśl encykliki nie pomija jednak tajemnicy chrześcijanina i Kościoła. Ludzkość w myśli Papieża nie utożsamia się z Kościołem i tajemnica chrześcijanina nie jest tym samym, co tajemnica człowieka nieochrzczonego. Skarb człowieczeństwa może być pogłębiony „o niewymowną tajemnicę Bożego synostwa, łaski przybrania za synów w Jednorodzonym Synu Bożym, przez którego mówimy do Boga „Abba, Ojcze” (RH 18).

Charakterystyczne dla encykliki jest rozważanie o tajemnicy przynależności do Kościoła na tle prawdy o człowieku odkupionym przez Chrystusa. Człowiek osiąga pogłębienie swego człowieczeństwa o wymiar życia nadprzyrodzonego przez chrzest i równocześnie przez „jednoczenie się z człowiekiem”, z którym Chrystus się zjednoczył przez swoje Wcielenie i Odkupienie: „Skoro Chrystus „zjednoczył się jakoś z każdym człowiekiem”, Kościół wnikając w głębię tej tajemnicy, w jej pełną i wszechstronną wymowę, przeżywa najgłębiej swoją własną istotę i swoje posłannictwo”. Równocześnie jednak „Kościół sam jako ciało, jako organizm, jako jedność społeczna, doznaje tych Bożych impulsów, tych świateł i mocy Ducha, które idą od Chrystusa ukrzyżowanego i zmartwychwstałego — i przez to właśnie żyje swoim własnym życiem” (RH 18).

Jan Paweł II określa Kościół jako tajemnicę szczególnego związku człowieka z Duchem Świętym. Duch Święty zaś jest owocem Odkupienia Chrystusowego: „Potrzebne było bowiem odejście Chrystusa przez Krzyż, a potem przez Wniebowstąpienie, aby Pocieszyciel przyszedł do nas i stale przychodził, Duch Prawdy” (RH 7). Dlatego też otwarcie się chrześcijanina na Odkupienie będzie również otwarciem się na Ducha Świętego. „Kościół naszej epoki — głosi encyklika — z większą jeszcze zda się żarliwością powtarza: „Veni, Sancte Spiritus!” Przyjdź! Przybądź! (...) To wołanie do Ducha — i o Ducha — nie jest niczym innym, jak wciąż aktualizującym się wchodzeniem w pełny wymiar Tajemnicy Odkupienia, w której Chrystus zjednoczony z Ojcem i z każdym człowiekiem, nieustannie udziela nam tego Ducha, który daje nam świadomość synostwa Bożego i kieruje nas ku Ojcu. I dlatego Kościół naszej epoki — epoki szczególnie głodnej Ducha, bo głodnej sprawiedliwości, pokoju, miłości, dobroci, męstwa, odpowiedzialności, godności człowieka — w sposób szczególny musi się zespolić i zjednoczyć wokół tej Tajemnicy, odnajdując w niej najpotrzebniejsze światła i moce dla swojego własnego posłannictwa” (RH 18). Duchowość naszych czasów, tak bardzo dotkniętych mentalnością materialistyczną, winna być zdaniem Ojca Świętego duchowością pneumatologiczną — otwarciem się na działanie Ducha Świętego i współpracą z Jego uzdrawiającym działaniem.



Służba człowiekowi — ulubiony temat encykliki — łączy się również z obecnością Ducha Świętego w Kościele. W świetle Ducha Świętego mianowicie rozpoznaje Kościół swoje posłannictwo, które jest udziałem w potrójnej posłudze Chrystusa wobec człowieka: prorockiej, kapłańskiej i królewskiej. Dobre wypełnienie tej potrójnej misji będzie stanowić o doskonałości chrześcijańskiej.

Kościół naszych czasów ma więc odznaczać się wiernością wobec prawdy objawionej i odpowiedzialnością za jej przekazywanie, wypełniając w ten sposób swe posłannictwo prorockie. Będzie to możliwe wówczas, gdy zrozumienie prawdy Bożej pójdzie w parze z jej umiłowaniem. Papież z naciskiem akcentuje odpowiedzialność wszystkich w Kościele za nauczanie i wyznawanie wiary: najpierw teologów, potem duszpasterzy, osób zakonnych, rodzin i wszystkich świeckich zaangażowanych w przekaz nauki i kultury.

„W Tajemnicy Odkupienia (...) Kościół uczestniczy nie tylko przez wierność dla Słowa, dla Ewangelii swojego Mistrza przez posługę prawdy — ale równocześnie przez pełne nadziei i miłości poddanie się zbawczej mocy Jego działania, którą wyraził i zawarł w sposób sakramentalny nade wszystko w Eucharystii” (RH 20). Jan Paweł II dużo miejsca w swej encyklice poświęca tajemnicy Eucharystii. Eucharystia winna jego zdaniem kształtować duchowość chrześcijańską. „Podstawowym zadaniem — pisze Papież — jest trwać i stale postępować w życiu eucharystycznym, w pobożności eucharystycznej, rozwijać się duchowo w klimacie Eucharystii”. I dalej: „Kapłani niech czuwają, aby ten Sakrament Miłości znajdował się w centrum życia Ludu Bożego”, aby poprzez wszelkie objawy czci należytej starano się przede wszystkim okazywać Chrystusowi „miłość za miłość”, aby stawał się On prawdziwie życiem naszych dusz” (RH 20). Eucharystię należy zaś przeżywać w pełnych jej wymiarach: jako Ofiarę, Komunię i Obecność. Encyklika w sposób subtelny piętnuje splot pewnych form przeżywania Sakramentu Ciała i Krwi Pańskiej, np. uznawanie w niej przede wszystkim okazji do zmanifestowania wspólnoty braterskiej, rozcieńczanie prawdy o rzeczywistej obecności Chrystusa w Najświętszym Sakramencie, przejawy braku należytej czi adoracyjnej w sprawowaniu Liturgii.

Przed wszystkim encyklika głosi ścisły związek Eucharystii i Sakramentu Pokuty. Jak wielkie wyznanie brzmia słowa Papieża: „Kościół, który stale przygotowuje się na przyjęcie Pana, musi być Kościołem Eucharystii i Pokuty” (RH 20). Zdając sobie sprawę z wielu odchyień praktyki w niektórych częściach świata odnośnie spowiedzi indywidualnej, deprecjonowania jej wartości, oddzielania jej od przyjmowania Eucharystii, Papież uwypukla organiczną łączność tych dwóch sakramentów. Równocześnie kreśli bogatą treść mistyczną Sakramentu Pokuty. Jest w nim indywidualne i osobowe spotkanie się człowieka z Chrystusem, do którego to spotkania ma prawo Chrystus Odkupiciel. Jest to pełne żalu i skruchy wypowiedzenie się grzesznego

człowieka przed Bogiem; jest drogą nasycenia się sprawiedliwości, która pochodzi od samego Odkupiciela. Z Sakramentem Pokuty łączy się duch nawrócenia i cnota pokuty, w których Ojciec Święty widzi samą istotę życia chrześcijańskiego.

Najwięcej myśli na temat duchowości Kościoła naszej epoki zostawił nam Papież mówiąc o uczestnictwie chrześcijan w królewskiej misji Chrystusa. „Uczestniczyć w królewskim posłannictwie Chrystusa — pisze Papież — to znaczy odnajdować w sobie i w drugich tę szczególną godność Bożego powołania, którą można określić jako „królewskość”. Godność ta wyraża się w gotowości służenia na wzór Chrystusa, który nie przyszedł, aby Mu służyli, ale aby On służył” (RH 21). Aby móc służyć drugim, trzeba jednak — zauważa Papież — panować nad sobą, to znaczy posiadać dojrzałość wewnętrzną, postępować moralnie, mieć cnoty. Służba chrześcijan urzeczywistnia się w Kościele dzięki wierności indywidualnemu powołaniu poszczególnych chrześcijan: „Istotna dla całej wspólnoty Ludu Bożego i dla każdego człowieka jest nie jakaś specyficzna „przynależność społeczna”, ale istotne jest dla każdego i dla wszystkich powołanie” (RH 21).

Jan Paweł II określa chrześcijańską duchowość przez ideę powołania. Istotę jej widzi w świadomości swego powołania u poszczególnych chrześcijan i odpowiedzialności za tę jedyną i niepowtarzalną łaskę, dzięki której każdy chrześcijanin buduje Mistyczne Ciało Chrystusa. Zasadę tę nazywa Papież „kluczową regułą całej *praxis*, praktyki apostołskiej i duszpasterskiej praktyki życia wewnętrznego i życia społecznego”. Wiernością powołaniu winni się odznaczać kapłani, ludzie dążący do doskonałości przez praktykowanie rad ewangelicznych, żyjący w małżeństwie — wszyscy ludzie.

Doskonałość chrześcijańska to dojrzałe człowieczeństwo. To zaś „oznacza pełne użycie daru wolności, który otrzymaliśmy od Stwórcy, kiedy powołał człowieka do istnienia „na swój obraz i podobieństwo”. Miejszem zaś tego daru jest poświęcenie bez reszty całej swojej osoby w duchu obłubieńczej miłości dla Chrystusa, a wraz z Chrystusem dla wszystkich, do których On skierowuje ludzi — mężczyzn i kobiety — tak całkowicie Mu oddanych” (RH 21). Jan Paweł II w tym miejscu wypowiada ulubioną swą tezę, że najwspanialszym wypełnieniem własnej wolności jest miłość, która się wyraża w oddaniu Bogu i bliźnim. Myśl tę łączy Papież w swej pierwszej encyklice z Tajemnicą Odkupienia. „Pełna prawdy o ludzkiej wolności — pisze — jest głęboko wpisana w Tajemnicę Odkupienia” (RH 21). Odkupienie Chrystusowe — tajemnica oddania i miłości wobec człowieka — jest zawsze dla Papieża miejscem zbornym wszystkich jego przemyśleń i poleceń.

Ukazując duchowość chrześcijańską wyrastającą z pełnego przeżywania Tajemnicy Odkupienia Jan Paweł II dostrzega również jej najbardziej konkretny i zrealizowany kształt. Jest nim Osoba Najświętszej Maryi Panny, Matki Kościoła i „Matki naszego zawierzenia”.

W Maryi też widzi Papież rękojmię urzeczywistniania się tej duchowości, której kontury zakreślił. „Jeśli bowiem na tym trudnym i odpowiedzialnym etapie dziejów Kościoła i ludzkości — pisze Ojciec Święty — widzimy szczególną potrzebę zwrócenia się do Chrystusa, który jest Panem swojego Kościoła i Panem dziejów człowieka poprzez Tajemnicę Odkupienia — to zdaje się nam, że nikt inny tak jak Ona nie potrafi nas wprowadzić w Boski i ludzki zarazem wymiar tej Tajemnicy. Nikt tak jak Maryja nie został wprowadzony w nią przez Boga samego” (RH 22)..

Duchowość wynikająca z pełnego zrozumienia i przeżywania Tajemnicy Odkupienia jest środkiem odnowy Kościoła, który zbliża się do wielkiej daty historii zbawienia, roku 2000. Papież Jan Paweł II doszedł do takiej konkluzji na podstawie dogłębnych przemyśleń nad tajemnicą Chrystusa, człowieka i Kościoła. Z pewnością jest to także wyraz jego osobistej modlitwy i duchowości. Naprowadzają nas na to jego słowa: „Do tego więc Chrystusa Odkupiciela zwróciły się moje myśli i serce w dniu 16 października, gdy po kanonicznie dokonanym wyborze postawiono mi pytanie „czy przyjmujesz?” (RH 2). Ten spontaniczny zwrot myśli i serca w dniu wyboru na Namiestnika Chrystusowego na ziemi był dalszym ciągiem myśli i przeżyć Karola Wojtyły. Papież odznaczał się szczególniejszym nabożeństwem do Męki Chrystusowej. Jego duchowość była już przedtem duchowością pasyjną. „Ja jestem kalwariarz” — powiedział kiedyś na spotkaniu synodalnym w Krakowie czyniąc aluzję do swych ulubionych drózek Męki Pańskiej, które często odprawiał w Kalwarii Zebrzydowskiej. Myśli zawarte w encyklice *Redemptor hominis* z pewnością kształtowały się w czasie odprawiania tych dróg krzyżowych, a zarazem wtedy gdy służąc ludziom rozważał ich „człowieczy los”. Pierwsza w dziejach Kościoła encyklika papieska napisana w całości w języku polskim także w swej treści poczęła się w Polsce. Jest to dla nas Polaków jeszcze jeden motyw, by bogactwa jej myśli szczególnie pilnie rozważać i jej zachęty urzeczywistniać w życiu.

Kraków

KS. STANISŁAW NOWAK